

Skończy mi się trasa i na Kubę wracam
Hola, que pasa?
Śniła mi się wczoraj twoja twarz
Radowałaś moją duszę
Jeszcze uratujesz ją nieraz
Jeszcze uratujesz ją nieraz

Bez ciebie wszystko jest na pół
Bez ciebie wszystko jest na pół
Bez ciebie wszystko jest na pół
Bez ciebie wszystko jest na pół

Skończy mi się kasa i na trasę wracam
Zaciskać pasa
Zbliżamy się do odległych miast
Urzędowe listy połóż na komodzie
Wiem, że się boisz, więc jak wrócę to otworzę ja
I nieważne, co tam czeka
Pamiętaj, każda sytuacja jest na pół cięta
Bo ze mną wszystko jest na później
Na luzie
Ty w mojej bluzie wyglądasz lepiej niż ja
Wszystkie nasze winy na stół
Potasujemy i rozdamy na pół
Albo do kosza, do widzenia, i już
Śmieci wystawimy za próg
Co chcesz rób
Widzę, że czujesz się, jakbyś stała na deszczu
Ta sama mina jak wtedy na 5th Avenue w kwietniu
Gdy rzucałem rzucenie któryś raz z rzędu
Znam cię jak nikt, a i tak wiem, że
Nikt tak naprawdę nie zna siebie
I co nam powiedzą oni, ci zdolni?

Ze mną wszystko jest na pół
Podzielimy strach i ból
Ze mną wszystko zjesz na pół
Mali ludzie, jedna porcja na dwóch